

POSTANOWIENIE

Dnia 24 września 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Eugeniusz Wildowicz (przewodniczący)

SSN Kazimierz Klugiewicz (sprawozdawca)

SSA del. do SN Dariusz Czajkowski

Protokolant Katarzyna Wępa

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Barbary Nowińskiej,
w sprawie **P. G.**,
skazanego z art. 59 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu
narkomanii i in.,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie,
w dniu 24 września 2015 r.,
kasacji Rzecznika Praw Obywatelskich, wniesionej na korzyść skazanego,
od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim
z dnia 23 maja 2012 r., sygn. akt IV Ka 304/12,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu
z dnia 21 marca 2012 r., sygn. akt II K 408/11,

postanowił:

- 1. oddalić kasację, jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. wydatkami postępowania kasacyjnego obciążyć Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu z dnia 21 marca 2012 r., sygn. akt II K 408/11, P. G. został uznany za winnego popełnienia przestępstwa z art. 59 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k., za które na podstawie art. 59 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii wymierzono mu karę

roku i 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności, a na podstawie art. 33 § 2 k.k. 200 (dwieście) stawek dziennych grzywny, przyjmując jedną stawkę dzienną za równoważną kwocie 10 (dziesięciu) złotych. Ponadto, mocą powołanego wyroku Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu oskarżonego P.G. uznano za winnego popełnienia przestępstwa z art. 58 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, za które wymierzono mu karę 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności. Sąd Rejonowy na podstawie 85 k.k. w zw. z art. 86 § 1 k.k. połączył orzeczone kary jednostkowe pozbawienia wolności i wymierzył oskarżonemu P. G. karę łączną roku i 11 (jedenastu) miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres 5 (pięciu) lat próby; na podstawie art. 73 § 1 k.k. oddał oskarżonego P. G. w okresie próby pod dozór kuratora, a na podstawie art. 45 § 1 k.k. orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa korzyści majątkowej w kwocie 7530 (siedem tysięcy pięćset trzydzieści) złotych. W pkt XVIII wyroku Sąd Rejonowy zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 500 (pięćset) złotych tytułem kosztów sądowych wraz z opłatami.

Apelację od tego wyroku wniósł oskarżony P. G., który podnosząc zarzuty obrazy przepisów prawa materialnego i procesowego, wniósł w konkluzji o zmianę tegoż wyroku i uniewinnienie go od zarzucanych mu czynów.

Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim wyrokiem z dnia 23 maja 2012 roku, sygn. akt VI Ka 304/12, po rozpoznaniu apelacji oskarżonego P. G., orzekł w następujący sposób:

- I. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną,
- II. obciążył oskarżonego wydatkami poniesionymi przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych i wymierzył mu opłatę w kwocie 700 (siedemset) złotych za to postępowanie, ustalając jednocześnie, że opłata za I instancję wynosi również 700 (siedemset) złotych.

W uzasadnieniu swojego stanowiska Sąd Okręgowy wskazał, że Sąd pierwszej instancji błędnie ustalił wysokość opłaty na kwotę 500 zł, skoro opłata od orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności wynosi 300 zł, a opłata od kary grzywny, orzeczonej na podstawie art. 33 § 2 k.k. obok kary pozbawienia wolności, wynosi 400 zł (tj. 20 % od kwoty 2000 zł, a nie 10 % jak przy grzywnie orzekanej

jako kara samoistna, albo orzekanej na podstawie art. 71 § 1 k.k.), co w sumie daje kwotę 700 zł.

Kasację od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim wniósł Rzecznik Praw Obywatelskich zaskarżając ww. wyrok w części dotyczącej pkt. II, w zakresie, w jakim ustalono opłatę za pierwszą instancję na kwotę 700 zł, na korzyść P. G. i zarzucając rażące i mające istotny wpływ na jego treść naruszenie przepisów postępowania, to jest art. 434 § 1 zdanie 1 k.p.k., poprzez podwyższenie wysokości opłaty, którą obciążono P. G. za pierwszą instancję w wyroku Sądu I instancji, z pięciuset złotych do siedmiuset złotych, co stanowiło orzeczenie na jego niekorzyść, w sytuacji, gdy wyrok sądu *meriti* został zaskarżony wyłącznie na korzyść tego oskarżonego.

W konkluzji Rzecznik Praw Obywatelskich wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim w części dotyczącej pkt. II, w zakresie opłaty za postępowanie przed Sądem I instancji, którą winien ponieść P. G.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.

Kasacja Rzecznika Praw Obywatelskich jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym.

Tego rodzaju rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego pozwala wprowadzić na zaniechanie sporządzenia uzasadnienia wyroku Sądu kasacyjnego oddalającego skargę kasacyjną jako oczywiście bezzasadną (art. 535 § 3 k.p.k.), ale w realiach niniejszej sprawy i przy uwzględnieniu między innymi rangi podmiotu, który ją sporządził, należało uznać za celowe sporządzenie pisemnych motywów zapadłego orzeczenia. Sformułowany w powołanym przepisie art. 535 § 3 k.p.k. brak wymogu sporządzenia uzasadnienia nie oznacza bowiem ustawowego zakazu jego sporządzenia (*zob. postanowienie SN z dnia 27 lutego 2007 r., II KK 310/06, OSNKW 2007, z. 4, poz. 35*).

Przystępując zatem do omówienia przyczyn uznania wniesionej w sprawie skargi kasacyjnej za bezzasadną w stopniu oczywistym na wstępie przyznać należy rację Rzecznikowi Praw Obywatelskich co do istoty sformułowanego w art. 434 k.p.k. tzw. zakazu *reformationis in peius*. Zgodnie z przepisem art. 434 § 1 k.p.k. – w brzmieniu obowiązującym do dnia 1 lipca 2015 r. – sąd odwoławczy może orzec

na niekorzyść oskarżonego tylko wtedy, gdy wniesiono na jego niekorzyść środek odwoławczy, a także tylko w granicach zaskarżenia, chyba że ustawa stanowi inaczej. Istotą zawartego w tym przepisie zakazu *reformationis in peius* jest zakaz pogarszania sytuacji procesowej oskarżonego w przypadku wywiedzenia środka odwoławczego jedynie na jego korzyść; oskarżony ma zatem gwarancję, że orzeczenie zapadłe w wyniku wniesienia odwołania nie będzie dla niego gorsze niż to zapadłe w pierwszej instancji. Na pełną aprobatę zasługują także powołane w skardze kasacyjnej judykaty Sądu Najwyższego, z których wynika że: „Brak środka odwoławczego, wniesionego na niekorzyść oskarżonego, uniemożliwia sądowi odwoławczemu orzekanie na niekorzyść. Oznacza to, że w braku środka odwoławczego na niekorzyść oskarżonego jego sytuacja w postępowaniu odwoławczym nie może ulec pogorszeniu w jakimkolwiek punkcie. Nakłada to na sąd odwoławczy obowiązek powstrzymania się od dokonywania posunięć – w tym również w sferze ustaleń faktycznych – powodujących, a nawet mogących powodować, negatywne skutki w sytuacji prawnej oskarżonego” (zob. np. wyroki SN: z dnia 2 kwietnia 1996 r., V KKN 4/96, LEX nr 25598; z dnia 22 lutego 2007 r., V KK 180/06, OSNwSK 2007, poz. 485; postanowienie SN z dnia 5 sierpnia 2009 r., II KK 36/09, OSNKW 2009, nr 9, poz. 80).

Rzecz jednak w tym, że w niniejszej sprawie taka sytuacja nie zaistniała, a tym samym nie doszło do naruszenia zakazu *reformationis in peius*. Oczywiście sprawą jest, że po rozpoznaniu apelacji oskarżonego od wyroku Sądu I instancji Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim wymierzył mu opłatę w kwocie 700 (siedemset) złotych za postępowanie odwoławcze, a jednocześnie ustalił, że opłata za I instancję wynosi również 700 (siedemset) złotych, co oznaczało zwiększenie wymierzonej P. G. w I instancji opłaty o kwotę 200 zł. Tego rodzaju rozstrzygnięcie nie oznacza jednak, że doszło do wydania, w tym zakresie, orzeczenia na niekorzyść oskarżonego, w sytuacji gdy wyrok Sądu I instancji został zaskarżony tylko na jego korzyść, a w rezultacie do naruszenia zakazu *reformationis in peius*.

Zasady ponoszenia kosztów sądowych regulują przepisy działu XIV Kodeksu postępowania karnego i ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (*tekst jedn. Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.*). Zgodnie zaś z art. 627 k.p.k. od skazanego w sprawach z oskarżenia publicznego sąd zasądza koszty

sądowe na rzecz Skarbu Państwa oraz wydatki na rzecz oskarżyciela posiłkowego. Podobnie rzecz się ma z ponoszeniem kosztów postępowania odwoławczego: wniesienie środka odwoławczego przez oskarżonego choćby następnie częściowo uwzględnionego powoduje, że powstałe w związku z tym koszty sądowe poniesie oskarżony (art. 636 § 1 k.p.k. i art. 8 ustawy o opłatach w sprawach karnych). Działa tu więc ogólna reguła, zgodnie z którą każdy, kto przez swój czyn spowodował postępowanie karne, a nie zostanie uniewinniony lub postępowanie karne co do niego nie zostanie umorzone bezwarunkowo, zobowiązany jest do ponoszenia kosztów tego postępowania (*zob. postanowienie SN z dnia 17 października 2007 r., II KK 207/07, LEX nr 346243*).

Skoro zatem w wyroku Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu P. G. nie został zwolniony od ponoszenia kosztów sądowych, to w postępowaniu odwoławczym nie straciła swej aktualności ogólna reguła, że każdy, kto przez swój czyn spowodował postępowanie karne, jest zobowiązany do ponoszenia wszystkich wydatków z tym związanych. Inna sytuacja miałaby natomiast miejsce, gdyby Sąd Rejonowy zwolnił P. G. od kosztów sądowych. Zaskarżenie tego wyroku wyłącznie na korzyść powodowałoby niemożność innego rozstrzygnięcia co do kosztów sądowych powstałych do czasu wydania zaskarżonego wyroku, a to z uwagi na związanie wynikające z niezaskarżenia na niekorzyść skazanego zwolnienia od kosztów.

W tym kontekście niezbędne wydaje się przywołanie treści przepisu art. 16 ust. 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych, zgodnie z którym jeżeli w orzeczeniu kończącym postępowanie sąd nie określił opłaty albo błędnie ustalił jej wysokość, orzeczenie w tym przedmiocie wydaje sąd odwoławczy lub sąd pierwszej instancji. Jak trafnie wskazuje się w piśmiennictwie, art. 16 ust. 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych jest przepisem szczególnym względem zarówno art. 434 § 1 k.p.k., ale i art. 443 k.p.k., formułującego tzw. pośredni zakaz *reformationis in peius*. Art. 16 ust. 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych dotyczy bowiem szczególnego rodzaju kosztów sądowych, jakimi są opłaty; przewidziano w nim ponadto obowiązek wydania orzeczenia przez sąd odwoławczy lub przez sąd I instancji. To natomiast oznacza, że niezależnie od tego, czy środek odwoławczy wniesiony jest wyłącznie na korzyść, czy też na niekorzyść, a nie są w nim podniesione uchybienia dotyczące orzeczenia o opłacie, obowiązkiem sądu odwoławczego

będzie wymierzenie opłaty należnej. Może do tego dojść także w sytuacji wniesienia środka odwoławczego jedynie na korzyść oskarżonego, gdy o opłacie nie orzeczono w ogóle bądź – jak to miało miejsce w niniejszej sprawie – gdy orzeczono o niej w sposób błędny, przy czym błędnie określona wysokość była korzystna dla oskarżonego. Stanowisko to wynika także z faktu, co również trafnie podnosi się w piśmiennictwie, że art. 16 ust. 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych przewiduje jako alternatywną kognicję sądu I instancji do orzeczenia w sytuacji opisanej w dyspozycji przepisu. Sąd ten jest zatem zobowiązany do zasądzenia od oskarżonego opłaty, w sytuacji kiedy w orzeczeniu kończącym postępowanie opłaty tej nie orzeczono, a była ona należna. Przepis art. 16 ust. 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych nie wyłącza możliwości orzekania opłaty przez sąd I instancji także wówczas, kiedy sąd ten o opłacie nie orzekł i takiej nie zasądził sąd odwoławczy, zmieniając orzeczenie kończące postępowanie, przeciwnie – także wówczas zobowiązuje do orzeczenia opłaty. Nadto sąd I instancji zobowiązany jest do orzeczenia opłaty niezależnie od tego, czy środek odwoławczy od orzeczenia kończącego postępowanie jest wniesiony, czy też nie. Oznacza to zarazem, że na obowiązek orzeczenia o opłacie nie ma wpływu termin do wniesienia środka odwoławczego od orzeczenia kończącego postępowanie. Sąd I instancji, w sytuacji kiedy o opłacie w takim orzeczeniu nie orzekł bądź błędnie określił jej wysokość, zobowiązany jest do wydania orzeczenia, przy czym może to nastąpić zarówno wówczas, kiedy orzeczenie kończące postępowanie nie jest jeszcze prawomocne, jak i wówczas, kiedy uprawomocniło się (zob. M. Siwek, *Glosa do wyroku SN z dnia 9 grudnia 2009 r., V KK 312/09*, LEX/el. 2011).

Tego rodzaju stanowisko jest w zasadzie jednolicie prezentowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Jeżeli w zaskarżonym orzeczeniu sąd pierwszej instancji nie zasądził od oskarżonego należnej opłaty albo też błędnie określił wysokość zasądzonej opłaty, to sąd odwoławczy obowiązany jest w myśl przepisu art. 16 ust. 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądzić od oskarżonego opłatę należną również za pierwszą instancję i to niezależnie od kierunku złożonego środka odwoławczego i bez względu na to, czy orzeczenie sądu odwoławczego zasądzającego opłatę za pierwszą instancję jest (w stosunku do orzeczenia sądu pierwszej instancji w tym przedmiocie) korzystne czy też

niekorzystne dla oskarżonego. Nie dotyczy to jedynie sytuacji, gdy w zaskarżonym orzeczeniu rozstrzygnięto o zwolnieniu od opłat, a zwolnienia tego nie zaskarżono (*zob. wyroki SN: z dnia 10 października 1974 r., Rw 461/74; z dnia 10 sierpnia 1976 r., VI KRN 150/76, OSNKW 1976, nr 12, poz. 149; z dnia 24 sierpnia 1978 r., III KR 134/78, OSNKW 1979, nr 3, poz. 32*).

Podnieść przy tym należy, że postanowienie ustalające wysokość kosztów nie uzyskuje tzw. materialnej prawomocności orzeczenia i może być zmienione lub uzupełnione, jeżeli potrzeba taka jest uzasadniona okolicznościami sprawy. Sąd w orzeczeniu kończącym postępowanie ma bowiem obowiązek określić samą zasadę, kto ma ponieść i w jakim zakresie koszty, natomiast postanowienie ustalające samą wysokość tych kosztów może być wydane później i to nawet kilkakrotnie (*zob. postanowienie SN z dnia 11 września 1981 r., II KZ 169/81, OSNKW 1981, nr 11, poz. 69*). Zgodnie z art. 626 § 2 k.p.k., jeżeli w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie nie zamieszczono rozstrzygnięcia o kosztach, jak również gdy zachodzi konieczność dodatkowego ustalenia ich wysokości lub rozstrzygnięcia o kosztach postępowania wykonawczego, orzeczenie w tym przedmiocie wydaje odpowiednio sąd pierwszej instancji, sąd odwoławczy, a w zakresie dodatkowego ustalenia wysokości kosztów także referendarz sądowy właściwego sądu.

Jedynie dla przykładu można również odwołać się do regulacji zawartej w art. 420 § 2 k.p.k., zgodnie z którą, jeżeli sąd nieprawidłowo zaliczył okres tymczasowego aresztowania na poczet orzeczonej kary, to sąd może orzec w tym zakresie na posiedzeniu, niezależnie do tego, czy i w jakim kierunku orzeczenie zostało zaskarżone. Wskazuje się nawet, że poprawienie przez sąd odwoławczy błędnego zaliczenia tymczasowego aresztowania nie jest działaniem na niekorzyść oskarżonego, gdyż możliwe jest orzekanie w tej kwestii właśnie w trybie art. 420 k.p.k. (*zob. postanowienie SN z dnia 29 maja 2003 r., III KK 34/03, LEX nr 78376*). Dla ścisłości należy jednak zaznaczyć, że wyrażane jest również – i nie bez pewnych racji – stanowisko, zgodnie z którym przepis art. 420 k.p.k. pozwala na korygowanie wyroku tylko temu sądowi, który wydał wyrok wymagający uzupełnienia lub zmiany, natomiast sąd odwoławczy związany jest m.in. zakazem wynikającym z art. 434 § 1 k.p.k. (*zob. wyrok SN z dnia 31 marca 2006 r., III KK*

253/05, LEX nr 186948). Powyższe oznaczałoby tyle, że sąd odwoławczy w wypadku apelacji wniesionej wyłącznie na korzyść oskarżonego powinien powstrzymać się od korekty błędnie zaliczonego okresu tymczasowego aresztowania na poczet orzeczonej kary gdyby miało to wywołać niekorzystne dla oskarżonego skutki, natomiast mógłby to uczynić w każdej chwili sąd pierwszej instancji.

W wypadku opłaty sprawa przedstawia się nieco inaczej.

Skoro przepis szczególny – art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych – jednoznacznie stanowi, że jeżeli w orzeczeniu kończącym postępowanie opłaty nie określono albo błędnie ustalono jej wysokość, to orzeczenie w tym przedmiocie wydaje sąd odwoławczy lub sąd pierwszej instancji, a w wypadku gdy opłaty nie określono, orzeczenie może wydać także referendarz sądowy, to tym samym uznać należy, że orzeczenie sądu odwoławczego, rozpoznającego środek odwoławczy wniesiony wyłącznie na korzyść oskarżonego, ustalające prawidłową wysokość opłaty, którą błędnie określono w orzeczeniu sądu pierwszej instancji, nie narusza zakazu *reformationis in peius* (art. 434 § 1 k.p.k.) także wtedy, gdy następuje to na niekorzyść oskarżonego.

Z tych względów Sąd Najwyższy oddalił wniesioną w sprawie kasację jako oczywiście bezzasadną, a wydatkami postępowania kasacyjnego obciążył Skarb Państwa.